

## Lot nad bocianim gniazdem

Budka Suflera

Jak nieostrożnie dźwięk wydobyty  
Siedzisz w półśnie  
Z grającej szafy szlagier wytarty  
Nie razi Cię

Kelnera głos, znów zamawiasz to samo  
Natrętny szept, gość już czeka - wiesz gdzie  
Postaraj się, bądź kochanką i damą  
Podnosisz się, czy chcesz, czy nie

Wyspa nieznana w dziwnych kolorach  
Dziecięcy śmiech  
Tu postać twoja w słońca promieniach  
Niewinna jest

Tak miało być, lecz tak nigdy nie było  
Radość i żal inny wymiar tu ma  
Panie spraw, by choć na dzień się ziściło  
Zatrzymaj czas  
Ucis� ten gwar

Galeria twarzy, film szokujący nawiedza Cię  
Chciałeś inaczej to wszystko ułożyć cóż z tego jest  
Gorycz i żal i dziewczęce marzenia  
Łzy - a gdzie śmiech, który barw tyle ma  
Boże, daj choć małą garść zrozumienia  
Zatrzymaj czas  
Ucis� ten gwar

Pieniądze, pokoje, magiczny krąg  
Nieczułość i żądza, uściski rąk  
W zamęcie pośpiechu w niedobrym śnie  
Myśl twoja bolesna, pojawia się

Czy można, czy jeszcze na to jest czas  
Czy da się wyrzucić z serca ten głąz  
Jak uciec i dokąd, czy żyje gdzieś  
Ten, który przeszłości nie złąknie się